

# Kaczor, Miasto Nas Wciąga (feat. Pih, Sobota)

To miasto wciąga nas w swoje sidła  
I nawet jeśli znasz tego prawidła  
Pozornie jego blask dobrze wygląda  
Ty go pożadasz, miasto nas wciąga  
/2x

To miasto jest pełne pokus  
Ktoś skończył w rynsztoku  
Weź rozejrzyj wokół się  
Na każdy kroku w tą grę wchodzą następni  
Miasto tym tętni, nie czujesz na szyi pętli w amoku  
Biznes się kręci  
A diabły tańczą na rurach  
Anioły dawno upadły w miastowych strukturach  
Skowyt upadków  
W większości przypadków brak słów  
Jak w kalamburach na wciąż tonącym statku  
O dostatku mrzonki  
Czy też wątpisz  
Przy psiej nagonki  
Wiem niewielu go dostąpi  
Bo full tu konfitur  
Multum lubiących mącić  
Garść tych faktów, dawno banałem trąci już  
Tym kanałem zakrapiany woda kryształ  
płynie, kto by pomyślał  
Znalazłeś przystań w bagnistej dolinie  
W oczach wystrzał  
Kłopotów szarsza  
Miasto szarga twe imię  
Pisząc swa powieść jak Balzak

To miasto wciąga nas w swoje sidła  
I nawet jeśli znasz tego prawidła  
Pozornie jego blask dobrze wygląda  
Ty go pożadasz, miasto nas wciąga  
/2x

Zero na koncie  
Twoje życie to pomyłka jakaś  
Przypadkowa dziwka  
Szarpiesz ją od tylca  
Ktoś ci czegoś dosypał  
Poszło na grubo  
Wyszedłbyś na prostą, ale tam wieje nudą  
Potworny kac, leczysz go od rana  
Nie chcesz miłości, jest przereklamowana  
Miasto zabija na raty, byłoby prościej  
Otworzyć ci baseballlem drzwi na oścież  
Wyrzucasz z żyły igły kroplówki  
Lizasz jak zwierzę w oparach wódki jej sutki  
Od strony kuchni poznałeś i masz dosyć  
Jebie cebula aż łzawią oczy  
Rachunek sumienia, nie jesteś dumny  
Stać cię na buty z tektury  
Do taniej trumny  
unikasz ludzi  
Czekasz jak zasną  
Jak wampir żerujesz nocą, twoje jest miasto

To miasto wciąga nas w swoje sidła  
I nawet jeśli znasz tego prawidła  
Pozornie jego blask dobrze wygląda  
Ty go pożadasz, miasto nas wciąga

/2x

Jedną nogą w legalu  
Drugą na strecie  
Weź się zastanów  
Myślę, szkoda misie  
Dziś spacer po bicie  
Jutro po cienkim lodzie  
Z kacem o świcie nie wiem kim chce być na  
To hołd miastu składam w dzień  
To hołd miastu składam w noc  
To ziom raz jestem jak cień  
A błyszczysz jak tysiące słów  
Sprawie że to miasto nie zapomni mnie  
Tak rozświałem je że nie zapomnisz skąd pochodzę  
Obawę mam że mnie zatrzymać chce  
I nie nawiedzę się bo nie wiem z którym mną jest mi po drodze

To miasto wciąga nas w swoje sidła  
I nawet jeśli znasz tego prawidła  
Pozornie jego blask dobrze wygląda  
Ty go pożadasz, miasto nas wciąga  
/2x